KURJER WARSZAWSKI

Wtorek. Dnia 17 (29) Grudnia 1857 Roku. № 342. Jutro, Śgo Eugeniusza Bisku

Jutro, w Kościele XX. Karmelitów na Lesznie, o godzinie 5tej z rana, rozpocznie się 40sto-godzinne Nabożeństwo; które w Piątek to jest w dzień Nowego Roku na Nieszporach, zwykłym odpustowym zakończy się obrządkiem.

W Kościele po-Paulińskim Śgo DUCHA, w przyszły Czwartek, to jest dnia 31go Grudnia, o ogodzinie 4tej po południu, rozpoczoą się solenne Nieszpory z Wystawieniem N. SAKRAMENTU i z stosownem Kazaniem na zakończenie starego roku.

NAJJAŚNIEJSZY PAN, udzielić raczył w drodze łaski, Panu Józefowi *Jasińskiemu*, b. Obrońcy Prokuratorji przy Sądach Gubernji Płockiej, przez wzgląd na przeszło 20-letnią pilną i gorliwą jego służbę, w ciągu i z powodu której, uległ utracie wzroku, oprócz przyznanej mu z prawa pensji po rs. 90, dodatek w ilości r. 110 rocznie pod zwykłemi warunkami.

Rada Administracyjna, na posiedzeniu z dnia 29 Października (10 Listopada) r. b., mianowała Xiędza Jana Nepomucena *Wierzbickiego*, Kandydata Śtej Teologji, Professora Seminarjum Dyecezalnego Janowskiego, Proboszczem Kościoła Parafjalnego w m. Garwolinie, w Gubernji Lubelskiej.

JW. Jenerał-Adjutant, Hrabia *Adlerberg 2gi*, powrócił z Berlina.

Jutro, o godzinie 6tej wieczorem, odbędzie się posiedzenie centralne Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności.

Jutro, o godz: 11ej z rana, na placu Muranowskim, odbędzie się exekucja wystawienia pod pręgierzem na osobie Honoraty *Uziemblowej;* w dniu zaś następnym, to jest 19 (31) b. m. odbędzie się takaż exekucja na starozakonnym Ide Josel *Wyszkop*.

Józef *Kopiński*, Urzędnik Sądu Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału Igo, po ciężkiej słabości, przeżywszy lat 52, w dniu onegdajszym przeniósł się do wieczności. Exportacja zwłok Jego odbędzie się dziś o godzinie 3ciej po południu, z Kościoła XX. Karmelitów na Lesznie, na smętarz Powązkowski; na którą, Przyjaciół i Kolegów zmarłego zaprasza się.

(Ar. nad:). Wdzięcznem wspomnieniem uczcić pamięć zasług cnotliwego Męża, gdy już w niem pochodnia życia zagasła, świętą jest Przyjaciół powinnością, a długiem chrześcjańskiej społeczności. Na dniu 19 Grudnia r. b., na smętarzu parafjalnym w mieście Siennica (Powiecie Stanisławowskim), przedstawiał się smutny dowód, jak wątłym i znikomym jest byt nasz ziemski, kiedy w licznem gronie zebrani: koledzy, przyjaciele, sąsiedzi, kmiotkowie, otaczając pozostałą Wdowę i Famiję ś. p. Franciszka *Topacz Kopycińskiego*, Dziedzica dóbr Krzywica, zmarłego na dniu 15 b. m., oddawali temuż ostatnią chrześcjańską posługę. Lecz w chwili gdy rzucona garść ziemi pokryła martwe ostatki, każdy odchodził z tą myślą, że pamięć ukochanego Obywatela, wieczną w sercu Jego pozostanie: *Mąż prawy żyje nieśmiertelnie.* Takim był ś. p. Franciszek *Topacz Kopyciński*, w 57 wieku życia swego zgasły. Potomek starodawnego szczepu, bogobojnie przez zacnych Rodziców w ich majętności Zbrodzicze w Krakowskiem wychowany; po ukończeniu szkół i Wydziału Prawa w Akademji Krakowskiej, wstąpił w r. 1821 do 4go Pułku Ułanów b. Wojska Polskiego, z którego jako Officer, chlubnie odznaczony wyszedł. Jakże się pięknie zapełnia później karta uczciwego użytecznego Jego żywota. Jako Ziemianin z zapałem roli i rolnikom poświęcony, wtedy najszczęśliwszy, gdy wszystkim co go otaczają, do lepszego bytu i powodzenia szczodrą rękę lub serdeczną radę podać może. Temi też to przymioty, zacna, szlachetna dusza ś. p. *Franciszka* krzewiła w rodzinnem kółku, i w całej siedzibie swojej patryarchalne, miłości, przyjaźni, gościnności, cnoty. Dla tego też z najdalszych stron, zaludniał się dom Jego przywiązanemi ziomkami, śpieszącemi w dniach uroczystych uczcić poświęconego ich dobru Obywatela. Kochał go sąsiad, uwielbiał kmiotek, oceniał Kapłan, szanowała Władza. Dość tu na to przytoczyć czem był, aby wskazać na Jego liczne, pożyteczne prace i usługi społeczeńskie: Sędzia Pokoju, Członek Rady Opiekuńczej Zakładów Dobroczynnych, Członek Komitetu Obywatelskiego, i od lat 10ciu Główny Opiekun Szpitala w Mieni. Oto dostojeństwa, do których powołała go ufność Władzy i spółrodaków w Jego drogocennym moralnym charakterze, w Jego wysokich chrześcjańskich uczuciach. Jak się zaś z tego zaufania wywiązał, zaświadczą sta pojednanych serc i dłoni. Ilu nieszczęśliwym w cierpkich przygodach ulżył nędzy. Ile złagodził cierpień, trosk, boleści i umartwień; długo świadczyć to będą ciche łzy i po-za grobem nieustającej wdzięczności! Ukój rzewne łkania Twoje zacna, zbolała Wdowo! nie samaś osierocona; jak Ty najtkliwszego Małżonka, tak Obywatele, Sąsiedzi, stracili pociechę serca, najszczerszego, najżyczliwszego Przyjaciela; a biedni wylanego dla nich Opiekuna. Ś. p. Franciszek *Topacz Kopyciński*, przeżywszy trzech braci, sam jako ostatni tego zasłużonego Imienia posiadacz, zszedł do grobu, ale z najchlubniejszem w pośród ziomków swoich mianem: *Godnego Męża, prawego Obywatela.* Cześć Jego cnotom, spokój Jego duszy.— Ludwik *de Zema Ł....* O. P. W.

Karol-Fryderyk *Schultz*, b. Urzędnik Rządu Gubernjalnego Warszawskiego, Emeryt, przeżywszy lat 60, wczoraj rozstał się z tym światem. Pozostała Żona wraz z trojgiem Dzieci, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Kolegów zmarłego, na wyprowadzenie zwłok, jutro o godz: 3ej po południu, z Kaplicy Ewangelickiej przy ulicy Mylnej, na smętarz tegoż wyznania.

(A. n.) Wczoraj, pożegnaliśmy na wieki istotę, co w krótkiej pielgrzymce na tym świecie słynęła, jako wzorowa Żona, Matka i Amatorka-Artystka, czarująca nie raz nasze familijne grono, tkliwym i do serca przemawiającym śpiewem. Była nią Doktorowa, Karolina *Löwenglück*. Zwłoki jej pokryte czcią powszechną, i

i wszystkich co ją bliżej znali, poszły połączyć się piołami jej dziecka, którego straty nigdy się dosyć ıkać nie mogła. **

nisław *Skomiał*, włościanin, wzór Parafji Kompińskiej położonej pod Łowiczem w Xztwie Łowickiem, wraz z ojcem swoim *Wawrzyńcem*, aby przyozdobić swój Kościół, o co jedynie się starając z całą usilnością przed kilkoma miesiącami, ofiarował na zrobienie Obrazu PRZEMIENIENIA PAŃSKIEGO w Wielkim Ołtarzu, swój wdowi grosz ciężko zapracowany, a wynoszący przeszło 100 rs. Ja więc szukając Artystów do zrobienia zamierzonego Obrazu, jaki niezodrownie się okazał potrzebnym i drugiego BOGA OJCA u góry Ołtarza Wielkiego, szczęśliwym jakoś trafem, nieznając tylko z rozgłosu, wszedłem do W. *Hadziewicza*, słynnego z poczynionych przyozdobień po Kościołach i nad podziw ten czcigodny Mąż prawie ze swą stratą wykonał mi te dwa Obrazy, a prawdziwie po mistrzowsku, i od znawców wielce cenione. Pierwszy wielkości 3ch łokci, drugi 2. Bez wątpienia iż tym sposobem nie małą zrobił ofiarę ze swej strony. Z powodu więc tych szlachetnych czynów, dzień 20 Grudnia r.b., był dniem uroczystym dla całej Parafji *Kompiny*, był dniem wesela i radości dla wszystkich Braci jednej Wiary, a czystą nagrodą dla znanego Artysty W. *Hadziewicza* i poczciwego kmiotka Stani: *Skomiała*. Od rana dzwony rozniosły modlitwę do Nieba i poczęły Lud parafjalny wzywać, na uroczysty obrzęd poświęcenia tych Obrazów. Dzień był prześliczny jakby sprzyjając okoliczności. Lud też Parafji dobry, a zawsze ochoczy gdzie idzie o chwałę BOŻĄ usłuchał chętnie głosu dzwonu, jak Pastuszkowie głosu Anioła i zgromadził się licznie do Świątyni PAŃSKIEJ, a gdy po skończonej mowie dostojny JW. X. *Tarnowski*, Oficjał Łowicki, poświęcał te obrazy, jawnie widać było w Kościele jaką czcią, uwielbieniem, miłością i radością, był lud wszystek napełniony ku Benefactorom. Czcigodny mężu W. Profesorze *Hadziewiczu!* wybacz mi iż jego skromność i pokorę pomimo jego woli poważyłem się nieudolną ręką do wiadomości przez wdzięczność podać i jako wzór do naśladowania głosić wszędzie nieprzestanę dla dobra Kościołów w kraju. Sądzę że nie będzie to głos wołającego na puszczy, bo może kto z bogatszych zacnych mężów będzie umiał korzystać z talentu takiego, kiedy tu ubogi chłopek tak śliczny nam przykład daje.— X. *Knapiński*, Proboszcz Parafji Kompińskiej.

W miejsce rozsyłania biletów z powinszowaniem nowego roku 1858, złożyli w Redakcji *Kurjera*: WW.: Szymon *Rosen* wraz z Żoną, rs. 6 dla ubogich pod opieką Warsz: Tow: Dobroczynności zostających; Justyna *Rulikowska* rs. 1 kop: 50 dla dwóch siostr staruszek przy ulicy Piwnej.— Złożono w tejże Redakcji: od N. G. rs. 1 na baldachim do Kościoła XX. Karmelitów na Lesznie.—Od K. W. sr. 1; od Karola C. rs. 1; od Fryderyka S. rs. 1, i od A. G. kop: 30, na pogrzeb ś. p. Józefa *Służewskiego*, 100-letniego wojaka.— Od Bronisława *Grabowskiego*, chłopa z wsi Roskowa parafji Gołymin rs. 1 kop: 87$^1/_2$, na pomnik ś. p. Ignacego *Komorowskiego*.

Towarzystwo Warszawskie, zachowuje miłą pamięć Xiężniczki Olgi *Czetwertyńskiej*, którą w zimie 1855/6 roku, na świetnych balach tutejszych i w gościnnym a powabnym salonie jej Ciotki, Xiężnej *Leopoldowej*, rade było widywać i radeby było nie tracić z oczu, jak jej nie straciło z myśli. Radziśmy także temuż towarzystwu donieść z pośpiechem, że w dniu 10 b. m., w południe, w Kościele Parafjalnym Ś. MAGDALENY, w Paryżu, w obecności licznych Rodaków i przyjaznych Cudzoziemców, odbył się z okazałą i czułą uroczystością, ślub tejże Xiężniczki, z Xięciem Augustem *Czetwertyńskim*, Jej Stryjem, znacznie młodszym Bratem Jej Ojca, Xięcia *Eustachego*, ożenionego z Julją z *Jaroszyńskich*. Po akcie uroczystym, Nowo-Zamężni, ich Rodzice, Krewni i Przyjaciele, udali się do hotelu *des Princes*, na sute, z francuzka eleganckie, a z polska gościnne śniadanie. O godz: 7$^1/_2$ wieczorem, Państwo Młodzi pojechali do Londynu; zkąd wróciwszy do Paryża, odjadą już do Gub: Wołyńskiej, do majątku swego Majków, w Pcie Ostrogskim, gdzie im towarzyszyć będą życzenia ich licznych Przyjaciół i Znajomych. O tym ślubie, ładny artykuł znajduje się w gazecie *Le Siecle* z dnia 14 Grudnia r. b.

W zeszłym tygodniu, z liczby osób 21 za kradzieże i inne przestępstwa osadzonych w areszcie policyjnym, zakwalifikowano do domu badań 9, wypuszczono na wolność z oddaniem pod dozór policyjny 5; wypuszczono na wolność bez dozoru 7; za włóczęgostwo, żebractwo i t. p., wytransportowano do miejsca urodzenia osób 20, umieszczono w Domu Przytułku i Pracy 8.

W dalszym ciągu ogłoszenia o balu *Sylwestra* w Resursie Kupieckiej, uwiadamia się jeszcze szano: Członków, że galerje niewcześniej otwarte będą jak o godzinie 9tej wieczorem dnia 31 b. m. t. j. we Czwartek, oraz że wieczerza wspólna składkowa z muzyką, daną będzie po północy dla Członków z ich Familjami i dla Gości przez nich wprowadzonych, przy oświetleniu gazem sali jadalnej po raz pierwszy, jakoteż i części gmachu Towarzystwa. Na wieczerzę zapisywać się można od dnia dzisiejszego w Kancelarji lub u Szwajcara Resursy włącznie do 30go b. m. godziny 10tej wieczorem, poczem listy zamknięte zostaną.

Ig: F. *Dobrzyński*, były Dyrektor Opery Polskiej, ułożył na fortepjan i wydał w litografji W. *Fleck*, Marsz ulubiony Xięcia Józefa *Poniatowskiego*. Nabyć go można w xięgarni *Gebethnera*, i w składzie papieru *Wojczyńskiego* przy ulicy Wierzbowej.

Bilety wnijścia na bal w Nowej Resursie d. 31 b. m., dać się mający, wydawane będą dnia dzisiejszego i w Środę od godz: 6 do 9ej; w Sobotę zaś od 5ej do 7ej godziny wieczorem.

Skład nót muzycznych Gustawa *Sennewalda*, wydał na nadchodzący karnawał, następujące *nowe tańce*, które są do nabycia we wszystkich składach muzycznych tak w Warszawie jako i na prowincji: *Biskupskiego*: *Felicitation*, Quadrille, kop: 30; *Kraszewskiego*: *Polka*, kop: 15; *Rajczaka*: *A mi*, maeur, kop: 15: *Tegoż*: *Mazur na Dobitek*, kop: 15; *Straussa*: *Etwas klejnes* polka, bop: 15; *Heinsdorffa*: *Roccoco* polka, kopiejek 22$^1/_2$.

(A. n.) Jako mieszkaniec miasta Berdyczowa, przybywszy do Warszawy, zakupiłem u Fabrykantów Warszawskich kilkanaście sztuk pojazdów, a znalazłszy takowe wykończone, zakupiłem sztuk 17, jako to: u PP. *Czopowskiego* sztuk 7, *Rentla* 1, *Zwolińskiego* 1, *Czaplińskiego* 1, *Tomaszowskiego* 2, *Romanowskiego* 1,

Nowackiego 2, i *Nowakowskiego* 2; obecnie nie pozostaje mi, jak publicznie podziękować tymże Fabrykantom za dobrą robotę i wykończenie.— *Bonacki.*

Xięgarnia G. *Sennewalda*, przyjmuje przedpłatę rs. 7 k. 20, na nowe wydanie *Słowników, Polsko-Francuzkiego i Francuzko-Polskiego* w Berlinie u *Behra*, w 6ciu poszytach wielkiej 8ce wychodzące, nadmieniając, że poszyt pierwszy zaraz odebrać można; dalsze zaś co miesiąc regularnie szanownym Prenumeratorom dostarczane będą.

Wół *Moli*, sprowadza ciągle ciekawych. Wszyscy dziwią się ogromowi tego zwierza, który jakby rolę słonia odgrywa.

Z powodu licznych zażaleń, jakie P. Ig: *Własiński* od wiarogodnych osób słyszał, jakoby w sklepie na Nowym Świecie w domu dawniej *Zrazowskich*, czyli na *Ordynackiem*, pieczywo tegoż P. *Własińskiego* z niezadowoleniem Publiczności sprzedawane było; winniśmy zawiadomić Czytelników naszych, iż w sklepie wspomnionym przeszło od 5u tygodni żadne pieczywo P. *Własińskiego*, nie sprzedaje się wcale i nadal tamże sprzedawane nie będzie.

Zeszyt 3ci Album, obejmującego Arcy-Biskupów Gnieźnieńskich, czyli Wizerunków z Galerji Łowickiej objaśnionych textem historycznym przez Juljana *Bartosiewicza*, a wydawanego nakładem litografji A. *Pecq* i Współki w Warszawie, przy ulicy Miodowej Nr 482, wyszedł z druku i zawiera Piotra *Leszczyca*, Marcina *Zabawę*, Jakóba *Zninusa* i Piotra *Szreniawitę*. Przy odbiorze następnego to jest 4go zeszytu, wszyscy Prenumeratorowie mogą odbierać bezpłatnie z magazynu P. *Pecq*, prześliczny Portret Najprzewielebniejszego Benjamina *Szymańskiego*, Biskupa Dyecezji Podlaskiej, rysowany i litografowany z natury.

Donosim lubownikom muzyki tanecznej, że z pod prassy litograficznej K. *Tytz*, przy ulicy Długiej Nr 551, wyszedł w ozdobnem wydaniu prześliczny Mazur pod tytułem: *Wielki Pan*, skomponowany na orkiestrę i ułożony na fortepjan, przez R. *Zientarskiego*, Kompozytora i Nauczyciela muzyki, znanego z rozlicznych prac swoich. Sprzedaje się w tejże litografji, oraz we wszystkich xięgarniach w Warszawie i na prowincji, po cenie k. 30 za exemplarz. Przez tegoż wkrótce wyjdzie: *Hommage á Ch: Kurpiński*, nowy Polonez na fortepjan i skrzypce z towarzyszeniem fortepjanu.

Dziś i codzień na Wiejskiej Kawie, muzyka Węgierska P. *Koyer*.

(A. n.) Zdarzyło nam się nie raz już czytać doniesienie o niewygodach doznawanych w podróżach, szczególnie na traktach bocznych. Dziwić się temu nawet nie można, skoro na trakcie przy drodze bitej uczęszczanym ciągle, tegoż samego doznaliśmy. Wracając z Warszawy nocną porą, zajechaliśmy do karczmy w Zagrobach leżącej przy szose o 26 wiorst od Warszawy. Uprosiliśmy stróża, że nam otworzył Zajazd, a po wyprzężeniu koni, gdy zażądaliśmy siana i owsa, odpowiedział, że siana nie ma, a owies choć jest, to Pani śpi i nie dostanie. A że konie były strudzone i już wyprzężone, zaczęliśmy prosić przez drzwi karczmarki, czyli gospodyni, aby wstała i kazała dać owsa; lecz to nie odniosło skutku. Dopiero gdy jakiś nowy podróżny więcej energiczny przybył, zaczął dobijać się i dobitniejszemi słowy zobowiązywać, wstała przecie Jejmość i raczyła dać owsa, nagadawszy niedorzeczności. Gdyby podobne przyjęcie po wszystkich karczmach było, każdy podróżny musiałby brać z sobą furaż, co jest niepodobnem, na czem dziedzice tracą, bo przez niegrzeczne postępowanie karczmarzy, odstręczają się goście. Podobne użalania się na tę karczmę dają się często słyszeć. — S. L., H. M., J. B., Obywatele.

Kurs wczorajszy: za *pół-imperjały*, dają rs. 5 kop: 60; za *obligi Skarbowe* oprócz kuponu, żądają rs. 88 kop: 77, wartość kuponu kop: 97⁷/₉; za *listy zastawne* IIIgo Okresu oprócz kuponu, żądają rs. 14 kop: 73, wartość kuponu kop: 1.

Wczoraj w Teatrze Rozmaitości, przywołani zostali: po Kom: *Sztuka przypodobania się*, Panie *Quatrini* 2-kroć, *Ziemińska* 6-kroć, PP. *Żołkowski* 5-kroć, *Panczykowski* i oddzielnie Wszyscy.— Wkrótce w Teatrze Wielkim daną będzie nowa Opera w 4ch aktach z muzyką S. *Moniuszki*, p. n. *Halka*.

Dziś i codzień, w *Dolinie Szwajcarskiej*, *muzykalna zabawa*, pod tymczasowym kierunkiem P. K. *Huth*.

Ameryka. *Nowy-York, 11go Grudnia.* — Na onegdajszem posiedzeniu kongressu w Washingtonie, Sekretarz Skarbu złożył rapport, w którym domaga się upoważnienia do puszczenia w obieg obligów na summę 20,000,000 dolarów najwyżej, i to w razie koniecznej potrzeby. W tymże rapporcie Sekretarz Skarbu powstaje na wysokie cło opiekuńcze, i zaleca zasadę handlu wolnego z zagranicą. (St: Anz:).

Anglja. *Londyn, 21go Grudnia.*— Czytamy w *Court Journal*: »Niegdyś Królowa z powodu swego zamejścia, dała każdej ze swych drużek w darze po klejnocie brylantami i turkusami zdobnym, noszonym na ramieniu na wierzch rękawa. Damy posiadające klejnot takowy, przywdziewają go ile razy u Dworu bywają. Zdaje się, że Damy, które zajmować będą przy ślubie Xiężniczki Królewskiej ważne stanowiska, otrzymają również w darze oznaki do powyższych podobne; wiadomo bowiem, że Królowa poleciła przysposobić 14cie bransoletek z takiemiż jak powyższe klejnoty kamieniami, oraz znaczną liczbę brosz i spinek. Te ostatnie mają na emalji niebieskiej cyfrę brylantową Xiężniczki i Orła Pruskiego, również z brylantami. Wyprawa Xiężniczki jest już prawie gotowa i odpowiada świetnością wysokiemu stanowisku dostojnej narzeczonej. (St: Anz:).

Zwrócono tu obecnie większą niż poprzednio uwagę na wykształcenie Oficerów sztabowych. W tym celu tak zwany *Senior Department* w Sandhurst, ma być przekształcone w szkołę sztabową (Staff College), gdzie pobierać będzie wyższe ukształcenie 30tu Oficerów rozmaitej broni. Kandydat do tej szkoły powinien mieć najmniej trzy lata służby frontowej, i złożyć examin Kapitański, a obok tego musi tak pod względem fizycznym, jak i moralnym kwalifikować się do służby czynnej. Oficerowie posiadający powyższe kwalifikacje, przyjęci zostaną na skutek examinu do szkoły powyższej, gdzie pobierać będą wyższe nauki wojenne w ciągu dwóch lat, a corocznie składać będą po dwa examina. W szkole tej wykładany także będzie język indostański. (St: Anz:).

Belgja. *Bruxella 21go Grud:.*— Rząd ma przesłać Izbom projekt pomnożenia liczby reprezentantów Izby Niższej. Podług tego projektu, Bruxella ma posiadać 2ch Deputowanych więcej niż to dotąd miało miejsce; miasta zaś Turnhout, Charleroi, Namur i Luttich, po jednym deputowanym więcej.— Prawo stanowiące, iż urzędnicy rządowi nie mogą być do Izb wybierani, w r. 1848 przez P. *Tesch* zaproponowane i przez obie Izby zatwierdzone, ma obecnie uledz zmianie, mianowicie Gubernatorom prowincji i urzędnikom z sądownictwa, nadane zostanie prawo obieralności. (St: An:).

Francja. *Paryż, 23go Grud:.* — Baron *Bourqueney*, Poseł Francuzki przy dworze Wiedeńskim, uda się na swe stanowisko 5go lub 6go Stycznia. — Onegdaj z rana otwarto w Paryżu i na przedmieściach 60 do 80 kuchni ekonomicznych, zostających pod opieką Cesarza i Cesarzowej a mających na celu dostarczenie ubogiej klasie ludności pożywienia zdrowego i taniego.— Dochody wydziału pocztowego wzrosły nadzwyczaj w ciągu lat 10ciu. W roku 1847, ilość listów w całej Francji rozdanych, wynosiła 126,480,000, w tej liczbie 10% frankowanych. W 1856 roku liczba tychże listów wzrosła do 251,997,000, z których 90% frankowanych. Dochód ze sprzedaży stępla pocztowego wynosił w 1849 r. 4,446,766 fr., a w 1856 r., 32,699,240 fran:. Dochód ogólny osiągnięty w 1856 r. przez administrację poczt Francuzkich wynosił 55,831,130 fr:, wydatki zaś wynosiły 36,337,000 fr., a dochód czysty 19,494,130 fr.— Rząd zamierza przystąpić do exploatowania kopalni złotych, położonych w górnym Senegalu, w prowincji Bambonck, i wyznaczył do kierowania robotami Kapitana inżenjerji *Maritz.* (Nord).

Niemcy. *Frankfurt n. Menem, 22go Grudnia.* — Komitet ustanowiony tu dla zbierania składek na rzecz mieszkańców Moguncji, którzy ucierpieli na skutek explozji składu prochu, zamknął 19go b. m. swe czynności. Summa przezeń zebrana wynosi 23,607 zł: reńsk:. (St: An:).

Włochy. *Rzym 15go Grudnia.* — Ojciec Śty, w assystencji Mongr: *Hohenlohe*, Biskupa Edesskiego, swego Jałmużnika, i Mongr: *Marinelli*, Biskupa Porphyrskiego, udzielił onegdaj w własnej Kaplicy, święcenia Kapłańskiego Mongr: Lucjanowi Xięciu *Bonaparte*. Dnia następnego nowo wyświęcony Kapłan miał Primicje w Kościele *S. Marya in via Lata*, gdzie złożone są zwłoki jego matki. Na tej Mszy, oprócz Krewnych Xiędza Lucjana *Bonaparte*, znajdowało się kilku Kardynałów, Prałatów, Członków ciała dyplomatycznego i mnóstwo osób znakomitych, tak z rodzin Włoskich, jak i cudzoziemskich. Po Mszy, wszystkie te osoby udały się do pałacu *Gabrielli*, do apartamentów nowo-wyświęconego Kapłana, dla złożenia mu powinszowań. (Nord).

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Dąbski Józ: Ob: z Uwielinka nr 584; Gejer Rejnhold Oby: z Kijowa nr 613; Górski Stan: Ob: z Uleńca nr 601; Rajzacher Konst: Ob: z Kurzeszyna nr 584; Rojewski Wawrz: Ob: z Pyzdr nr 584; Skotnicki Ant: Ob: z Owielinka nr 584.

Wyjechali: Durasow Ases: Koleg: Kamerjun: Dw: J. C. MOŚCI, Glascott Adam Porucz: Wojsk Angiels:, i Müller Henryk-Edward Porucz: Wojsk Angiels:, do Petersburga; Zalewski Sewe: Lekarz do Gub: Podolskiej.

Przyjechali koleją żelazną: Amato Giacomo Ob: z Palermo nr 634; Flatau Hen: Kup: z Paryża nr 471; Kowalińska Adelaida Córka Rz: R. S. z Paryża nr 414; Rzepecki Jan Dr z Paryża nr 625; Schmidt Jak: Radca Koleg:, Dr Medy:, z Paryża nr 414.

Wyjechali koleją żelazną: Gottman Barbara Żona Ases: Koleg: do Paryża; Potocki Adam Hr. do Krakowa.

DONIESIENIA.

Dziś rano zimna stopni 3. Wczoraj w południe zimna stopni 3.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle*, stóp 8 cali 0.

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, *Sztuka przypodobania się.*

W Drukarni Kurjera Warszawskiego. — Wolno drukować dnia 17 (29) Grudnia 1857 roku.— Starszy Cenzor, F. *Sobieszczański*.